

Marek Paryż

## **Cormac McCarthy: „Nie ma czegoś takiego jak życie bez rozlewu krwi”**

Rzadko zdarza się, by wywiad z pisarzem urósł do rangi szeroko komentowanego wydarzenia kulturalnego – chyba że pisarzem jest Cormac McCarthy, autor tyleż utytułowany, co tajemniczy i znany z niechęci do wystąpień publicznych, a pytania zadaje mu Oprah Winfrey, gwiazda *talk-shows*, wpływowa postać amerykańskiego rynku wydawniczego z tej racji, że w swoich bardzo popularnych programach prowadziła klub literacki. Wywiad odbył się w czerwcu 2007 roku, gdy notowana wysoko na listach bestsellerów *Droga* (2006) trafiła do zestawu lektur rekomendowanych przez Klub Książki Oprah Winfrey. McCarthy odpowiadał na pytania słynnej dziennikarki z sympatycznym uśmiechem, niespiesznie i przyciszonym głosem, dając się poznać jako bardzo ciepły człowiek. Mówił o ubogim życiu, jakie wiodł przez wiele lat, o okolicznościach, w których zrodził się pomysł napisania *Drogi*, o doświadczeniu późnego ojcostwa, w sumie jednak nie wyjawiał nic, co podsunęłoby klucz do rozumienia jego twórczości.

Taki odautorski klucz wszakże istnieje, chociaż daje mocno niepełne wyobrażenie o tym, jak pisarz pojmuje istotę literatury; otóż w 1992 roku McCarthy udzielił wywiadu Richardowi B. Woodwardowi, a wywiad ten stał się podstawą ważnego artykułu opublikowanego w *New York Timesie* pod wiele mówiącym tytułem „Cormac McCarthy’s Venomous Fiction”. Mimo że od tego czasu minęło ponad dwadzieścia lat, ówczesne wypowiedzi pisarza nadal dobrze oddają jego literackie zapatrywania. Pytany o autorów, którzy wywarli na niego największy wpływ,

przywołuje mało zaskakujące nazwiska: Herman Melville, Fiodor Dostojewski, William Faulkner. Ceni ich za to, że poruszali „sprawy życia i śmierci”, a podobny cel przyświeca jemu same-mu. Na przeciwnym biegunie stawia Marcela Prousta i Henry’ego Jamesa, o których mówi tak: „Niektórych pisarzy, powszechnie uważanych za wybitnych, ja uznaję za dziwnych”. Wyjaśnia też – krótko, acz znamienne – dlaczego w jego książkach znajduje się tak dużo drastycznych opisów przemocy: „Nie ma czegoś takiego jak życie bez rozlewu krwi. Myślę, że sam pomysł, iż gatunek można jakoś poprawić, by wszyscy przyjaźnie współistnieli, jest naprawdę niebezpieczny”<sup>1</sup>. Zatem ostra przemoc „powszednia” jednostek jawi się jako swoiste antidotum na zapędy totalitarne. Innymi słowy, bez względu na okoliczności człowiek człowiekowi wilkiem – konstatacja może mało oryginalna, ale u Cormaca ubrana w niezwykłą formę literacką, stanowiącą o wyrazistości jego pisarstwa na tle tradycji, do których nawiązuje.

Cormac McCarthy urodził się w 1933 roku w Providence, w stanie Rhode Island, w licznej rodzinie katolickiej o korzeniach irlandzkich. Z Nową Anglią związany jest jednak słabo, bo gdy miał kilka lat, rodzina przeniosła się do Knoxville w Tennessee, gdzie ojciec przyszłego pisarza, wzięty prawnik, objął intratną posadę. W latach 50. Cormac dwukrotnie podejmował studia na uniwersytecie stanowym, ale bez sukcesu. W końcówce tej dekady miał swój literacki debiut: opublikował dwa opowiadania w magazynie *The Phoenix*. Pierwszą powieść pt. *Strażnik sadu* wydał w 1965 roku i zapewniła mu ona byt na pewien czas, choć nie dzięki wysokim wpływom z tytułu praw autorskich, lecz dlatego, że na jej podstawie z powodzeniem ubiegał się o prestiżowe stypendia dla pisarzy, ufundowane przez American Academy of Arts and Letters i Rockefeller Foundation. Drugą powieść, *W ciemność*, napisał w większości podczas pobytu na hiszpańskiej Ibizie i wydał w 1968 roku. Kolejne dwie opublikował w następnej dekadzie; wzmocniły one uznanie, jakim McCarthy cieszył się

---

<sup>1</sup> Richard B. Woodward, „Cormac McCarthy’s Venomous Fiction”, *New York Times* 19 kwietnia 1992; publikacja internetowa, data dostępu: 20 marca 2014. Wszystkie przekłady z opracowań anglojęzycznych pochodzą od autora wstępu.

w kręgach czytelników akademickich, ale nie przebiły się do szerszego grona odbiorców. Saul Bellow, członek komisji, która nieco później przyznała pisarzowi McArthur Fellowship, zachwycał się jego „życiodajnymi i śmiercionośnymi zdaniami”<sup>2</sup>. W połowie lat 70. Cormac przeniósł się do El Paso w Teksasie, co zaowocowało zmianą scenerii w jego prozie. Wydany w 1985 roku *Krwawy południk*, osadzony w historycznych realiach południowo-zachodniego pogranicza, uchodzi za najważniejsze dzieło pisarza, chociaż sława tej książki przyszła z czasem. Dopiero następna powieść, *Rącze konie* (1992), nie tylko została doceniona przez krytyków, ale też odniosła sukces komercyjny. Dała ona początek trylogii, w skład której weszły *Przeprawa* (1994) oraz *Sodoma i Gomora* (1998). Popularność Cormaca dobitnie potwierdziły książki wydane już w nowym tysiącleciu: *To nie jest kraj dla starych ludzi* (2005) i *Droga* (2006). Cztery jego powieści doczekały się ekranizacji. Pisarz zaczął przygodę z filmem wcześniej, bo już w połowie lat 70., pisząc scenariusz do telewizyjnego obrazu *The Gardener's Son* (1976). Niedawno jego nazwisko jako scenarzysty pojawiło się w czołówce gwiazdorsko obsadzonego filmu *Adwokat* (2013) w reżyserii Ridleya Scotta. McCarthy mieszka obecnie w Nowym Meksyku, niedaleko Santa Fe. Jest laureatem najważniejszych amerykańskich nagród literackich: National Book Award, National Book Critics' Circle Award i Pulitzera. W 2009 roku został uhonorowany za całokształt twórczości ustanowioną dwa lata wcześniej nagrodą PEN/Saul Bellow; jest jednym z czterech dotychczasowych jej zdobywców, obok Philipa Rotha, Dona DeLillo i E.L. Doctorowa.

Pierwsze cztery powieści McCarthy'ego, z fabułami rozgrywającymi się na odludnych terenach Apalachów i we wschodnich rejonach stanu Tennessee w okresie od lat 30. do 60., wpisują się w tradycję literatury Południa. Jak pisze Christopher J. Walsh, Cormac pokazuje „marginalne kultury Południa”<sup>3</sup>: „postacie z jego prozy to ludzie, których racji bytu nikt nie chce uznać, ubodzy biali, pariasi w każdym sensie, będący obrazą dla

---

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Christopher J. Walsh, *In the Wake of the Sun: Navigating the Southern Works of Cormac McCarthy* (Knoxville: Newfound Press, 2009), s. 8.

stereotypowego (i być może całkiem wymyślnego) obrazu szlachetnego, rycerskiego Południa<sup>4</sup>. Ze względu na podejście autora *Strażnika sadu* do tematyki społecznej za jego patronów literackich można uznać Erskine'a Caldwell, Flannery O'Connor i Williama Faulknera, zwłaszcza jako autora *Kiedy umieram* (1930). McCarthy wykorzystuje charakterystyczne dla literatury Południa motywy, gatunki i sposoby obrazowania. Pisze o erozji lokalnych struktur społecznych pod wpływem procesów modernizacyjnych, o mentalności opierającej się zmianom, o przemoc, która odzwierciedlając głęboko zakorzoną ludzką skłonność, nie traci endemicznego rysu. Inspiracje literaturą regionalną dają się zauważyć w odczytaniach toposu pastoralnego: jak w prozie Flannery O'Connor, naturalna sceneria bywa u Cormaca tłem najbardziej drastycznych zdarzeń. Ale ujęcia pastoralizmu w jego książkach dalekie są od jednoznaczności: *Dziecię boże* (1973), w którym wtopiony w krajobraz, żyjący zgodnie z rytmem natury nekrofil poluje na miłośników wypraw górskich, wywraca na nice najsilniej utrwalone pojęcia pastoralne, natomiast *Suttree* (1979), przywołując obrazy natury niemilosierne skażonej, a mimo to zdolnej do odrodzenia, wyraża rodzaj nostalgii za pastoralną równowagą. McCarthy czerpie zarówno z nurtu gotyckiego w literaturze Południa, co najlepiej ilustrują powieści *W ciemność* i *Dziecię boże*, jak i z tradycji wielkich regionalnych powieści społecznych, czego dowodzi – porównywany do *Ulisses* – *Suttree*.

Na przykładzie odniesień do literatury Południa widać, jak McCarthy sytuje swoją prozę względem literackich tradycji, a przede wszystkim jak przesuwa ich granice – bo ten aspekt jego twórczości znamionuje jej wyjątkowy charakter. To przesuwanie granic przejawia się najdobitniej w przedstawianiu przemocy. Powstało wiele opracowań na temat warunków historycznych, które sprzyjały rozwojowi kultury przemocy w południowych stanach Ameryki. W klasycznym już dziele z gatunku eseistyki historycznej, *The Mind of the South* (1941), J.W. Cash pisze, że kulturowe zręby Południa zostały ukształtowane przed powstaniem systemu plantacji w realiach pogranicza, w których postawy agresywne decydowały o jakości życia, a nierzadko o przetrwaniu pośród skraj-

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 11.

nie zdeterminowanych „sąsiadów”: „istotą życia na pograniczu – każdym pograniczu – jest rywalizacja. A na pograniczu w południowych regionach rywalizacja przyjmowała formy szczególnie zatrważające – obowiązywała tu zasada walki oko za oko, sprawy finansowe załatwiano w sposób daleki od cywilizowanego, na porządku dziennym były spekulacje”<sup>5</sup>. Gary M. Ciuba nakłada na tezę Casha antropologiczną interpretację mechanizmów społecznej przemocy według René Girarda<sup>6</sup>. Wszakże powieści Cormaca wpisują się w logiczne opisy dziejów bądź antropologiczne schematy tylko do pewnego stopnia i o wiele bardziej frapują te rzeczy, które w schematach się nie mieszczą. Vince Brewton pisze, że w literaturze Południa przemoc przejawia się najbardziej symptomatycznie w symbolicznych kulminacyjnych scenach, a Cormac od takiego ujęcia tematu odchodzi, pokazując przemoc jako zjawisko seryjne<sup>7</sup> (aczkolwiek trudno nie uznać morderstwa niemowlaka w zakończeniu powieści *W ciemność* za symboliczną kulminację).

Wypada zgodzić się z Brewtonem, ale należy wspomnieć o jeszcze jednej różnicy: w ważnych tekstach literatury Południa przemoc jest umotywowana, a u Cormaca nie. W powieści Williama Faulknera *Absalomie, Absalomie...* (1936) główny bohater umiera z poderżniętym gardłem niczym szekspirowscy tyrani. W znanym opowiadaniu Flannery O’Connor „Trudno o dobrego człowieka” (1955) bandyta morduje trzypokoleniową rodzinę, perorując o tym, jak zdradził go Chrystus. W *Wybawieniu* Jamesa Dickeya (1970) gwałt analny, popełniony przez jednego mężczyznę na drugim, wyraża ekstremalne różnice między kastami mieszkańców Południa. W osadzonych w tym regionie utworach McCarthy’ego najbardziej brutalni mordercy – trzech bandyci w po-

---

<sup>5</sup> W.J. Cash, *The Mind of the South*, wstęp Bertram Wyatt-Brown (New York: Vintage, 1991), s. 12.

<sup>6</sup> Gary M. Ciuba, *Desire, Violence, and Divinity in Modern Southern Fiction: Katherine Anne Porter, Flannery O’Connor, Cormac McCarthy, Walker Percy* (Baton Rouge: Louisiana State University Press, 2007), s. 16-25.

<sup>7</sup> Vince Brewton, „The Changing Landscape of Violence in Cormac McCarthy’s Early Novels and the Border Trilogy”, [w:] *Cormac McCarthy: Bloom’s Modern Critical Views*, red. Harold Bloom (New York: Infobase, 2009), s. 64.